

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. S-to Jańska 1, Telefon 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przy tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty—70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za strażenie niedzielne i świąteczne 25%, za numerację 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Oficer polski nie jest sierotą!

„Oficerze polski! Jesteś, jak sierota, który nie znał rodziców. Tradycje armii polskiej zostały zerwane. Sztandary pułkowe zawieszono w soborze Kazańskim i św. Izaaka, w muzeum Suworowskim w Petersburgu. Jesteś jak sierota, który dopytywać się musi u dalekich znajomych, jak wyglądali twoi rodzice“.

Taką inwokację czytamy w artykule p. Mackiewicza p. t. „Honor oficerski“.

Panu Mackiewiczowi wydaje się, że armia polska może żyć tylko okrucami tradycji wojskowej Polski przedrozbiorowej, że armia nasza w porównaniu z oficerami Hohenzollernów jest biednym, osieroconym muryzmem.

Wątpić jednak trzeba, czy jakiegokolwiek oficera polskiego wzruszy naperfumowany wianuszek alkowiannych płoteczek pięknej księżny Bibesco, którymi to płoteczkami, niby pajączną złocistą owija p. Mackiewicz króla Ferdynanda Hohenzollern-Sigmaringen.

Wątpić trzeba, czy oficerowie legjonowi nie mają już nic innego, jak skrupulatnie odświeżać tradycje przedrozbiorowe i z nabożeństwem oglądać szablę króla Ferdynanda, szablę, na głowni której widnieją godło Prus i herb Hohenzollernów, szablę, którą król nosił jako dowód dożgonnej wierności tradycjom oficera niemieckiego.

Nie będę się tu rozwodził nad tradycjami armii niemieckiej. Wystarczy stwierdzić, że trzeba być dumnym z tego, że nasze wojsko nie ma nic wspólnego z tradycjami oficera niemieckiego. Wszak, gdy Europa kipiła „wiosną ludów“, gdy lała się polska krew we wszystkich ruchach wyzwoleniczych XIX wieku, gdy wszystkim powstańcom polskim złożyły drogę bojowe słowa: „Za naszą wolność i waszą!“, wszak w tych właśnie czasach armia Hohenzollernów była ośrodkiem najczarniejszej reakcji, była żandarmem wstecznictwa Europy.

Ale zostawmy Hohenzollernów i ich oficerów. Chodzi o rzeczy zasadnicze. Oto o sieroctwie oficera polskiego, o zerwanych tradycjach armii polskiej pisze pan Mackiewicz tego samego dnia, gdy w Gdyni generał Orlicz-Dreszer prowadzi w defiladzie przeszło tysiąc legjonistów, obecnie będących oficerami w służbie czynnej, gdy pułkownik Walery Sławek mówi o tradycjach legjonowych i honorze.

Czy pan Mackiewicz uważa dzieje oręża legjonowego za drobny fragment, który nie zostawił żadnych tradycji? Czy pan Mackiewicz myśli, że honor oficerski gnieździ się tylko w cesarskich, złotem i srebrem luskających, mundurach? Czy szare, samodzielne kurtki legjonowe nie mają już tu nic do powiedzenia?

Nie! Oficer polski nie jest sierotą! Legjony dały mu tradycje, jakiej żadna armia w wojnie światowej zdobyć sobie nie mogła. Legjony walczyły nie o nowy podział kolonii dla skłóconych imperjalizmów, nie o interesy ciężkiego przemysłu lecz o wyzwolenie narodu. Legjony nie dały materiału dla Remarque'a.

Wystarczy czytać pamiętniki s. p. Tadeusza Hołówni, by zrozumieć, że Legjony dały oficerowi polskiemu więcej, niż królówi Ferdynandowi wiew rycerskości, idący od dumnych skał dunajskich i gotyckich wież van-boiterskich zamków.

„Los łaskawy pozwolił mi w dwa lata potem strzelać osobiście z karabinu maszynowego w powstaniu na Górnym Śląsku, być żołnierzem 201 P. p. i poznać w szybkim tempie

przeżycia wojenne, tajniki i wzruszenia ataków, nocnych wypadów, cofania się, uciążliwych marszów, wegetacji ranego żołnierza w szpitalu wojskowym, by wreszcie wyjść stamtąd z tak gorąco, w najgłębszych tajnikach duszy, upragnioną niebieskoczną wstążeczką krzyża, będącego źródłem dożgonnej dumy każdego żołnierza.

A jednak mimo to i dziś jeszcze w głębi duszy tkwi cichy smutek, że los nie pozwolił wziąć bezpośredniego udziału w nieśmiertelnej epopei Legjonów, że Konary, Łowczówek, Rokitno są dla mnie tylko wspomnieniem serdecznych wzruszeń i zazdrości. Cóż z tego, że i ja dostałem od Komendanta odznakę „Za wierną służbę“, gdy w głębi duszy mam przekonanie, że każdy taborysta, który z I-szą Brygadą zmierzył Polskę od Przykarpacia do Stochodu, ma większe niż ja moralne prawo do noszenia tego cudnego znaku“.

I czemuż są hohenzollernowskie szable i perfumy księżny Bibesco wobec takich prostych i takich wymownych słów s. p. Hołówni o tej niebieskoczarnej wstążeczce, Rokitnie i tych taborystach?

Cóż z tego, że dawne sztandary pułkowe są dziś zawieszono w soborze Kazańskim i św. Izaaka, w muzeum suworowskim w Petersburgu, skoro armia polska ma siedem historycznych sztandarów legjonowych i wśród nich ideowy sztandar I Brygady? Te sztandary legjonowe, przed którymi kontrtorpedowiec „Wicher“ oddał 21 wystrzałów armatnich salwy honorowej, te sztandary są widomym symbolem, żywej, krwią pulsującej, tradycji legjonowej.

Nie! Pomówcie, czytelnicy, z oficerami pułków legjonowych, a oni was przekonają, że oficer polski nie jest bezdomnym sierotą. **H. Dembiński.**

Uroczysty pogrzeb małżonki P. Prezydenta Rzplitej s. p. Michaliny Mościckiej.

WARSAWA, 20. VIII. (Pat). W sobotę przed południem odbył się uroczysty pogrzeb małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Michaliny z Czyżewskich Mościckiej.

Przed pogrzebem.

Od godziny 9 rano na placu Zamkowym zaczęły się zbierać niezliczone organizacje, związki, stowarzyszenia ze sztantarami oraz organizacje kobiece i komitety, których zmarła była Wysoką Protektorką. Przybyły również oddziały strzeleckie i POW. Zwłoki zmarłej spoczywały w prezbiterium na wysokim katafalku, okrytym kirem, przybranyim zieloną i rzeźbiście oświetlonym. Przed katafalkiem wzniesiono niezliczone wieńce, między innymi od Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rodziny, Marszałka Piłsudskiego, prezesa Rady Mini strów i Rządu, marszałka Sejmu Swiatliskiego, marszałka Senatu Rakiewiczicza i wielu innych. W pobliżu nawy stały szpalery oddziałów straży pożarnej i podoficerów Gabinetu Wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Nawę główną zapelnily niezliczone delegacje, przybyłe z najdalejszych zakątków kraju.

Kondolencja Marszałka Piłsudskiego.

O godzinie 9 m. 45 przybył na Zamek w towarzystwie adiutanta kpt. Lepeckiego p. Marszałek Piłsudski, który udał się do apartamentów Pana Prezydenta i złożył osobiste kondolencje z powodu zgonu Jego małżonki s. p. Michaliny Mościckiej.

W Katedrze.

W międzyczasie zaczęli się zbierać w katedrze prezes Rady Ministrów Prystor, marszałek Sejmu Swiatliski, marszałek Senatu Raczkiwicz, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem apostolskim magr. Marmaggi na czele, liczne grupy posł. BBWR i prezesem klubu Walerym Sławkiem podsekretarzem stanu, generacja, przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, reprezentanci prasy, świata naukowego i wyższych uczelni, attachés wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz samorządowych oraz przyznanie stowarzyszeń społecznych.

O godzinie 10 Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie rodziny, Marszałka Piłsudskiego i w otoczeniu członków Domu Cywilnego i Wojskowego wyszedł z Zamku do Katedry krużgankami. Z chwilą przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który zasiadł na specjalnym fotelu, rozpoczęła się uroczysta Msza żałobna.

Za trumną s. p. Michaliny Mościckiej zasiała dla rodziny zmarłej, p. Marszałek Piłsudski, prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor, marszałkowie Sejmu i Senatu, ministrowie, postowie i senatorowie z prezesem klubu BBWR postem Sławkiem na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, generacja i wyżsi wojskowi z wiceministrami gen. Fabrycem i gen. Składkowskim, przedstawiciele miasta, świata naukowego i t. d.

Nabożeństwo celebrował ks. biskup polowy Gall w asystencji ks. bisk. Kubiny i ks. bisk. kupa Okoniewskiego. Pieniążkowe wykonał chóór i artyści opery warszawskiej.

Egzekwie i wyprowadzenie zwłok na cmentarz.

Po skończonej Mszy Św. nuncjusz apostolski magr. Marmaggi odprawił egzekwie, po

Kondolencje.

WARSAWA, 20. VIII. (Pat). Do kancelarii cywilnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nie przestają napływać depesze kondolencyjne z całego świata. Między innymi nadeszły depesze od prezydenta Republiki Francuskiej i od szwajcarskiej Rady Związkowej. Francuski charge d'affaires i charges d'affaires szwedzki złożyli na ręce dyrektora protokołu MSZ kondolencje imieniem swych rządów.

HELSINGFORS, 20. VIII. (Pat). Sześć protokółu Sołhman złożył na ręce charge d'affaires poselstwa R. P. Wyszyńskiego kondolencje rządu fińskiego z powodu śmierci s. p. Michaliny Mościckiej. Poza tem prezydent państwa Swinhufud wysłał do Warszawy depeszę kondolencyjną.

SOFJA, 20. VIII. (Pat). Król Borys wysłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę kondolencyjną z powodu zgonu s. p. Prezydenta towej Mościckiej.

BRUKSELA, 20. VIII. (Pat). Belgijski minister spraw zagranicznych polecił ministrowi pełnomocnemu Belgii w Warszawie złożyć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej kondolencje w imieniu króla Alberta i rządu belgijskiego z powodu śmierci s. p. Prezydentowej Mościckiej.

Komitet uczczenia pamięci Zmarłej.

Z inicjatywy szerokiego sterc społeczeństwa wileńskiego odbyło się w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 16 w sali konferencyjnej Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR organizacyjne zebranie Komitetu Obywatelskiego dla uczczenia pamięci małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Michaliny Mościckiej. Zebranie zagał poseł na Sejm p. Stanisław Dobosz, podkreślając zasługi obywatelskie Pani Prezydentowej specjalną opieką, jaką darzyła Wileńszczyznę. Uczestnicy zebrania uczlili pamięć zmarłej przez powstanie.

Następnie powołano na przewodniczącego p. inż. Jensa. Po dyskusji uchwalono urządzić w najbliższą środę w auli kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego, akademie żałobną.

Wybrano Komitet Wykonawczy pod przewodnictwem p. sen. Witolda Abramowicza. W skład Komitetu weszli: pos. dr. Brokowski, ptk. Dobaczewski, poseł Dobosz, dr. Góra, dr. Hirsberg, p. Izydorczykowa, p. Konopkova, p. Kozłowski, starosta Grodzki Kowalski, reprezentant wojskowości mjr. Kulczyński, Tadeusz Łopalewski, prezeska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. dr. Rostkowska.

Natychmiast po zebraniu plenarnym odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego, na które przybył wicewojewoda wileński p. Marjan Janowski. W zastępstwie sen. Abramowicza przewodniczył obradom pos. dr. Brokowski. Omawiano sposób uczczenia pamięci s. p. Pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej. Ułożono program akademii żałobnej, którą zagał przemówieniem p. sen. Witold Abramowicz. O życiu i działalności Dostojnej Zmarłej mówić będzie pani Janina Rostkowska, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Dalsze punkty programu akademii wy pełnią produkcje chóru i orkiestry oraz deklamacje.

Na tem obrady zakończono.

Kondolencja Dow. O. K. III.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki — Zamek — Warszawa.

W wielkiem nieszczęściu pozwalam sobie w imieniu własnem i podkomendnych mi żołnierzy III Korpusu złożyć wyrazy głębokiego smutku i serdecznego przeżycia się stratą, jaka Cię Panie Prezydencie dotknęła.

Generał Litwinowicz.

Depesza Wil. Okr. Zw. Legjonistów.

Kancelaria Cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Warszawa. Łącząc się w żalobie Najdosłojniejszego Pana Prezydenta i Jego rodziny z powodu śmierci Prezydentowej Obywatelki przesyłamy wyrazy najszerszego współczucia i holdu Związek Legjonistów Okręg — Wilno.

Zgon b. kanclerza Schobera. WIEN, 20. VIII. (Pat). Zmarł tu był kanclerz związkowy dr. Schober.

Zgon wybitnego muzyka

WISLA, 20. VIII. (Pat). W sobotę w szpitalu krajowym cieszyńskim zmarł na serce głośny muzyk i kompozytor Tadeusz Joteyko. Sp. Tadeusz Joteyko, kompozytor i dyrygent urodził się w roku 1872 na Ukrainie. Był dyrektorem zespołów muzycznych w Radomiu, Łodzi i Warszawie. Napisał wiele utworów muzycznych na orkiestrę, kwartet smyczkowy, sonaty fortepianowe i na wiolonczelę oraz wielką operę historyczną „Zygmunt August“. Zmarł bawił od kilku miesięcy na kuracji w Wiśle.

Dr. S. MARGOLIS
Rentgenolog powrócił.
Wileńska 39, telefon 920.

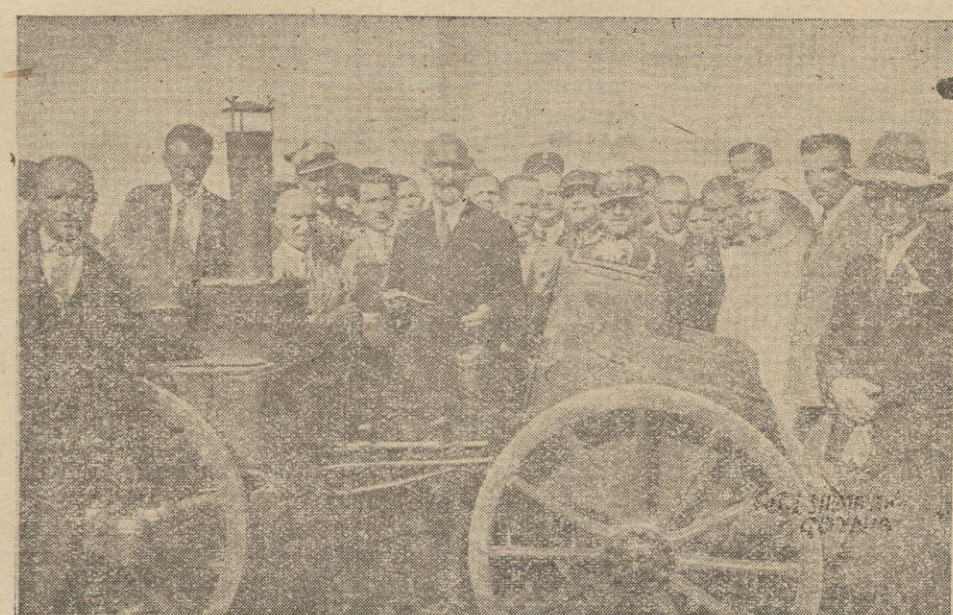
Dr. med. EM. CHOLEM
Urolog.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych
Jagiellońska 8, tel. 10-63.
Przyjmuje 12—2 i 5—7

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne, spec. żółtaka i jelli
przyjmuje od 12—3
Kwiatowa 7, tel. 14-25

Dr. ROMANOWSKI
(Choroby kobiece)
powrócił i wznowił przyjęcie chorych
od 1—3 i 5—7 Ul. Wileńska 25, tel. 11-68.

DLA DZIECI
ze sfery inteligentnej.
We wzorowym
PRZEDSZKOLU I W SZKOLE
obejmującej obecnie 112 oddr. szkoły
powszechnej przyjmują się zapisy.
Ilość miejsc ograniczona.
Zpisać: środy, czwartki i piątki od
6 do 7 1/2 wiecz. do Biblioteki Synodu
(Zawalna 11) do Wacł. Studnickiego
Rzeczypospolitej odjechał na Zamek.

Ze Zjazdu Legjonistów w Gdyni.



Legjoniści z Wilna na Górze Kamiennej w kolejkę po obiad na czele z pp. prez. Sławkiem i gener. Sławoj-Składkowskim w Gdyni. Fot. L. Siemaszko

Kwestja uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone znów aktualna.

WASZYNGTON, 20. VIII. (Pat). Kwestja uznania Sowietów przez Stany Zjednoczone stała się znowu aktu alną skutkiem ostatnich rewelacji, według których krótko przed powrotem Stimsona z Genewy na wiosnę rb. Litwinow puścił próbny balon w tej sprawie. Przedstawiciele Rosji i Stanów Zjednoczonych spotkali się w ciągu rozmów postawiono Litwinowo

wi pytanie, czy Sowiety byłyby skłonne w razie uznania ich obalić III Międzynarodówkę i propagandę jej w Stanach Zjednoczonych. Litwinow miał odpowiedzieć, że Sowiety zgodziłyby się wyrzec wszelkiej propagandy w Stanach Zjednoczonych, nie mogłyby jednak obalić III Międzynarodówki, gdyż jest ona niezależna od rządu.

Pierwsza oficjalna konferencja.

BERLIN, 20. VIII. (Pat). W sobotę w południe odbyła się pierwsza oficjalna na konferencja między przedstawicielami centrum pruskiego Grassem a na rodowo socjalistycznym prezydentem sejmu Kerzlem, który powrócił z nowymi instrukcjami z Monachjum. W kołach parlamentarnych zapew

nają, że rokowania koalicyjne między centrum a narodowymi socjalistami na terenie Prus będą kontynuowane we wtorek. Prezydent Kerl zwołał posiedzenie sejmu pruskiego na dzień 1 września. Program obrad sejmu narazie nie wspomina o wyborze premiera.

Organizuje się
Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna „PROMIEŃ“
grona nauczycieli z wyższym wykształceniem.
W tym roku zostaną otwarte oddziały 1—5 (Oddział 5-ty = 1-jej klasie gimn.)
Opieka nad wychowaniem religijnem spoczywa w rękach ks. dr. Leona Puciaty, prof. USB. — opiekę lekarską objął dr. Witold Sylwanowicz, asystent USB. (specjalna — higiena szkolna). Urządzenie lokalu zastosowano do nowoczesnych wymagań pedagogiki. Opłaty ustalone jak najniższe.
Zapisy codziennie, z wyjątkiem świąt, w lokalu szkolnym przy ul. Wileńskiej 4 m. 7 (róg ul. Piłsudskiego) od 4 do 6 wieczorem przyjmuje Władysław Arcimowicz, kierujący organizacją szkoły w imieniu właścicieli.

ZAKOPANE - BRISTOL NAJTAŃSZY LUKSUSOWY HOTEL - PENSJONAT
OŚRODEK ŻYCIA TOWARZYSKIEGO I SPORTOWEGO.
Idealne warunki wypoczynkowe. — Dancingi i five o'clocki w ogrodzie lub na sali.
CHORYCH BEZWZGLĘDNE NIE PRZYJMujemy.

GIMNAZJUM KOEDUKACYJNO-HUMANISTYCZNE IMIENIA KS. PIOTRA SKARGI
dla dorosłych z oddziałem matem.-przyrodn. — Wilno, Mickiewicza 22
przyjmuje wpisy do kl. IV—VIII.
Nauka w godzinach od 16:30 do 21:ej. — Egzamin maturalny przy gimnazjum.
Dla zamiejscowych zapewnione pomieszczenie w internacie.

Koedukacyjne Kursy Wieczorowe
Koncesjonowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego (z programem gimnazjum państwow.)
im. „Komisji Edukacji Narodowej“ (pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie) mieszczące się przy ul. Mickiewicza 23.
Od dnia 15 sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1932-33 do wyższych klas gimnazjum, typ humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, system półroczny.
Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna. Odczyty. Lekarz szkolny. Nauka rozpocznie się dnia 1-go września.
Sekretariat Kursów czynny od godz. 15 do 20-jej po poł. prócz niedzieli i świąt.

Hiszpańska ruchawka.

Trudno o bardziej jaskrawy przykład niedołęstwa, niż ostatnia ruchawka monarchistyczna w Hiszpanji. O godz. 4 trzech oficerów-buntowników wtargnęło do gmachu centrali telegraficznej, dając hasło reszcie monarchistycznych kompanów, a o g. 5 min. 45 komendant miasta Madrytu gen. Praf zatelefonował do prezesa gabinetu ministrów Azania, komuni-

lapywali wierzącących buntowników i zanosił ich na rękach do ciupy.

Równie szybko co w Madrycie, stłumiono też ruchawkę w miastach prowincjonalnych: Burgos, Granadzie, Toledo, Kordobie. Trochę kłopotu sprawiła jedna Sewilla, skąd groził republikański zandermerji general San-Jurjo, były szef zandermerji króla Alfonsa, a wogóle figura dosyć niewyraźna, bo monarchistyczne niby przekonania nie przeszkodziły mu jakoś w pierwszych dniach republiki ofiarować swe usługi nowemu rządowi. Nie mając widocznie ochoty narażać swej skóry w Sewilli zwał ten filar monarchji do Portugalji. W ostatniej chwili republikańskie areztowały „bohatera” w małej mieścinie pogranicznej Cuelba. Teraz San-Jurjo, wraz z innymi 20 generałami, 1 admirałem i 32 oficerami pomniejszmi siedzi w madryckim więzieniu, oczekując na sąd polowy.

Jaka rolę odegrał w całej tej chryli Alfons? Formalnie eks-król zgłosił swe désinterement A jednak był on właśnie bezpośrednim powodem puczu, gdyż monarchiści wystąpili czynnie na wiadomość, że Alfonsowi wytoczyć się ma zaoznie sprawę sądową o lapownictwo. Chodzi mianowicie o to, że za czasów Primo de Riveru rozpoczęto budowę pewnej kolei. Budowa ta nastęrczyła członkom rodziny królewskiej okazję do zainkasowania poważnych łapówek. Obecnie ta skandaliczna afera wyszła najaw. Władze nakazały arezt Alfonsa i jego szwagra eks-infanta Ferdynanda — oczywiście, o ile wymienieni zjawią się na trybunale hiszpańskim. Zdaje się jednak, że don Alfons tego nie zrobi. Jeszcze mu skóra miła. Pobyt na wygnaniu, osłodzone wywiezieniem z ojczyzny milionami lepszy jest bądźco bądź od madryckiego więzienia.

Czy Alfons finansował ruchawkę generałów? Adjutant eks-króla książę de Miranda, przebywający obecnie wraz ze swym pracodawcą w Czechosłowacji kategorycznie temu zaprzecza. Niema podstawy, by mu nie wierzyć. Alfons zawsze słynął z oszczędności.

Władze republiki uwięziły wszystkich schwytych buntowników. Tem niemniej zachodzi obawa że niektórzy z nich waleją się jeszcze na wolność. Dla uniemożliwienia tym zakłócającym spokój publiczny ptaszkom ucieczki, wzmocniono kontrolę osób, przekraczających granice morskie i lądowe Hiszpanji. Zamknięte wszystkie lotniska. Przy hangarach stoją wojskowe warty, bacząc, by komuś ze spiskowców nie zechciało się ucieczki drogą powietrzną. Strach dodaje bowiem sił i pomysłowości. Jeden ze spiskowców markiz Estivel, uciekając z Sewilli do Gibraltaru, przedsiadł na brzegu z autem do motorówki, poczem w pewnej chwili rzucił się do wody i wplaw usiłował dotrzeć do angielskiej twierdzy. Po kilku godzinach, jakiś lotosiący parowiec zabrał zbiegłego do szpiku kości markiza i zawiózł go w bezpieczne miejsce.

I po stronie republikańskiej wypadki pomysłowości i energii. Tylko nieco innego rodzaju. Pewien telegrafista sewilski, zakuty przez buntowników w kajdany i pilnowany przez uzbrojonych ludzi zdołał jednak zmyleć czujność straży i nadać do Madrytu depeszę o sytuacji w Sewilli. Bilans ruchawki? 11 trupów i około 50 rannych. Przedewszystkiem

W Wilnie w dniu pogrzebu.

W sobotę dnia 20 b. m. jako w dn. pogrzebu śp. Pani Prezydentowej Mościckiej J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz w asystencji licznych duchowieństwa odprawił o godzinie 10 rano, uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele archidiecejalnym Św. Jana. Nabożeństwo odbyło się z inicjatywy Magistratu m. Wilna. Śp. Pani Prezydentowa Mościcka była szczególną opiekunką Wilna i w dniach głodu i powodzi tworzyła z własnej inicjatywy komitety, które niosły pomoc mieszkańcom Wilna. Na murach miasta i w prasie codziennej pojawiły się ne krogi, w których Magistrat wzywał mieszkańców do udziału w oddaniu hołdu świetlanej pamięci małżonki Pana Prezydenta.

W głównej nawie kościoła Św. Jana ustawiony był wspaniały katafalk, rzeźbiście oświetlony. Na nabożeństwie przybył p. wojewoda wileński Zygmunt Bezkowicz, w otoczeniu najwybitniejszych przedstawicieli władz państwowych, cywilnych i wojskowych oraz samorządowych i liczne rzesze ludności. Po mszy świętej ks. biskup Michalkiewicz odprawił przy katafalku egzekwie.

W kienesie karaimejskiej, w obecności całej gminy karaimejskiej, z J. E. hachanem Szapszałem i prezesem gminy p. E. Jotkiewiczem na czele, nabożeństwo żałobne za duszę śp. Prezydentowej Michaliny Mościckiej odprawił Hazzan Lobunus.

Nabożeństwo żałobne w głównej synagodze wileńskiej.

Wczoraj, w sobotę, z powodu zgonu śp. Michaliny Mościckiej, małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się w Głównej Synagodze żydowskiej przy ul. Niemieckiej uroczyste

Odwołanie Gorgułowa odrzucone.

PARYŻ, 20. VIII. (Pat). Trybunał kasacyjny odrzucił odwołanie Gorgułowa.

Po udanym locie transatlantycznym.

Żona leci do męża. NOWY YORK, 20. VIII. (Pat). W czasie rozmowy telefonicznej ze swą żoną Amy Johnson dowiedział się Mollison, że zamierza on odlecieć jutro z Anglii, by spotkać w Ameryce. Wobec tego zdecydował Mollison czekać

Komunikacja na podniebnym szlaku rozwija się.

Komunikacja na nowo otwartej linii lotniczej z Warszawy do państw bałtyckich rozwija się pomyślnie. Frekwencja podróży wzrasta. Samoloty przybywają punktualnie, ściśle według rozkładu jazdy. W piątek przybył z Warszawy do Wilna samolotem J. E. ks. metropolita arcybiskup Ropp. W sobotę przeleciała przez Wilno do Warszawy, zpowro-

jednak — wzmocnienie aktywności komunistów i skrajnych żywołów lewicowych. Przejawia się ona bardzo gwałtownie. Spalono gmach pisma monarchistyczno-klerykalnego „ABC” w Sewilli. Spłonął pałac markiza Estivela. Podpalono domy innych spiskowców i kluby, w których monarchiści urządzali zebrania. Tym zdemolował szereg lokalów w Granadzie, San Tander i Madrycie. Komuniści i syndykaliści zorganizowali szereg podburzających wieców. Gwardja republikańska jedynie z trudem utrzymywała porządek. Ruchawka monar-

chistyczna była doskonałą wodą na młyn komunistyczny.

Republika wyszła z opresji zwycięsko. Szerokie masy ludności dały wyraz swej radości. Ulice miast hiszpańskich zarożyły od tłumów, a okrzykiem na cześć rządu nie było końca. Słuchali tych okrzyków w ponurem milczeniu, uwięzieni generalowie: San-Jurjo, Berenguer, Jordana, Santa Cruz i 16 innych. Zdaje się jednak, że republikański trybunał Hiszpanji nie okaże się zbyt surowy. Wrogowie republiki bowiem też nie okazali się zbyt groźni.

Przyjazd marszałka Raczkiewicza i min. Żongółowicza do Wilna.

Na uroczystość Konsekracji Ks. Biskupa Bukraby przybywa w niedzielę rano z Warszawy p. marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz oraz wiceminister W. R. i O. P. ks. Bronisław Żongółowicz. Na uroczystości obecna będzie pani premerowa Prystorowa, oraz p. wojewoda wileński Zygmunt Bezkowicz w otoczeniu przedstawicieli miejscowych władz.

Burmistrz Chicago u min. Zaleskiego.

WARSZAWA, 20. VIII. (Pat). W dniu 20 b. m. burmistrz miasta Chica go p. Czernak przyjęty był na audjencji przez p. ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.

Zgon poety rosyjskiego.

MOSKWA, 20. VIII. (Pat). W jednej z miejscowości kuracyjnych na Krymie umarł, przyszywy lat 55, znany poeta rosyjski Maksymilian Aleksandrowicz Wotoszyn, po Bloku i Britusowie najwybitniejszy przedstawiciel rosyjskiego symbolizmu.

Niesłychany afront spotkał radiostację berlińską

BERLIN, 20. 8. (Pat). Niesłychany afront spotkał wczoraj radiostację berlińską, która o godzinie 20.25 zapowiedziała odezwać prof. Picarda o jego locie do stratosfery. Po 20-minutowem bezskutecznem oczekiwaniu radiostacja berlińska musiała odwołać swą zapowiedź, oświadczając, że prof. Picard nie żyje sobie, aby jego przemówienia transmitowane były przez radiostację niemieckie i austriackie.

Przyjazd żony przed rozpoczęciem powrotnego lotu.

SAINT JEAN, 20. VIII. (Pat). Mollison oznajmił, iż porzucił zamiar powrotu do Anglii drogą powietrzną. Na przyjazd żony przed rozpoczęciem powrotnego lotu.

Przyjazd żony przed rozpoczęciem powrotnego lotu.

SAINT JEAN, 20. VIII. (Pat). Mollison oznajmił, iż porzucił zamiar powrotu do Anglii drogą powietrzną. Na przyjazd żony przed rozpoczęciem powrotnego lotu.

chistyczna była doskonałą wodą na młyn komunistyczny. Republika wyszła z opresji zwycięsko. Szerokie masy ludności dały wyraz swej radości. Ulice miast hiszpańskich zarożyły od tłumów, a okrzykiem na cześć rządu nie było końca. Słuchali tych okrzyków w ponurem milczeniu, uwięzieni generalowie: San-Jurjo, Berenguer, Jordana, Santa Cruz i 16 innych. Zdaje się jednak, że republikański trybunał Hiszpanji nie okaże się zbyt surowy. Wrogowie republiki bowiem też nie okazali się zbyt groźni.

8-mio klasowe Humanist. Koeduk. **GIMNAZJUM F. WELERA** z prawami gimnaz. państw. **Ul. Dąbrowskiego 5, tel. 2-65** Egzamina wstępne do klas I-VII od 5 do 8 września. Kancelaria czynna codziennie od 9-1.

GIMNAZJUM Human-Koedukacyjna Im. J. I. KRASZEWSKIEGO w Wilnie, ul. Ostrobramska 27. Przyjmuje zapisy od klas I — VII (EGZAMINY WSTĘPNE rozpoczną się 2 września o godz. 9-ej). Kancelaria czynna codziennie w godz. 9 — 13. Opłata za naukę od 25 zł. mies. Niezamożni korzystają z ulg. Dla uczniów (nie) będzie zorganizowana bezpłatna czytelnia podręczników. Przy gimnazjum istnieją Kursy Wieczorowe dla dorosłych. Dyrekcja.

Maturalne Koedukacyjne Kursy Wieczorowe „Rozpowszechniania Średniego Wykształcenia” Koncesjonow. przez Kuratorium Okręgu Szk. Wil. z programem gimn. państw. **Wilno, ul. Biskupia 4/5** przy placu Katedralnym. Przyjmuje wpisy do wszystkich klas gimnazjum. System półroczny. Dla niezamożnych i urzędników ulga. Nauka rozpoczyna się 1-go września. Sekretariat czynny codziennie od godz. 4 do 7 wiecz.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna i ogródek dziecięcy z polskim i francuskim językiem nauczania **E. FOCHT i N. SZEPOWALNIKOWEJ — Dąbrowskiego 5.** Szkoła przygotowuje do gimnazjum. W związku z nową ustawą o szkolnictwie jedyna szkoła posiadająca w programie zezwolenie od Min. W.R. i O.P. na nauczanie języka francuskiego. Nadprogramowo wprowadzony język niemiecki. Zapisy dzieci przyjmują się codziennie w kancelarii Szkoły ul. Dąbrowskiego 5 od 10-13. Przy szkole internat francuski. Do ogródka przyjmują się dzieci od lat 3 i pół. Początek zajęć 1 września 1932 r.

8 kl. Koedukacyjne Humanistyczne Gimnazjum z prawami gimnazjów państwowych **C. KLUCZOWEJ, Wilno, ul. Biskupia 4-5** przy placu Katedralnym. Przyjmuje wpisy do kl. od I-VIII włącznie. Z 19 uczniów dopuszczonych do egzam. maturaln. 16 otrzymało matury. Uczniowie, którzy ukończyli szkołę powszechną są przyjmowani do kl. IV-ej bez egzam. Niezamożni uczniowie oraz dzieci urzędników otrzymują znaczne ulgi. Egzamina wstępne rozpoczną się z dn. 1 września. Sekretariat czynny od godz. 10-2.

8 kl. Humanistyczne Koedukacyjne GIMNAZJUM E. DZIĘCIELSKIEJ Wilno, ul. Mickiewicza 22, telefon 16-73 **Z PEŁNEMI PRAWAMI GIMNAZJUM PAŃSTWOWYCH (Kat. A.)** przyjmuje uczniów-uczenie do wszystkich klas od I do 8-ej włącznie oraz do szkoły powszechnej przy gimnazjum. Kancelaria jest czynna codziennie od godz. 10 do 1-ej.

Rok zał. 1916 **CZTEROLETNIĄ** Rok zał. 1916 **SZKOŁA HANDLOWA MĘSKA** Stow. Kupców i Przemysłowców-Chrześcijan w Wilnie, ul. Biskupia 4, tel. 4-23 w godz. od 10-14 przyjmuje zapisy kandydatów do wszystkich 4-eh klas. Szczegółowe informacje w Sekretariacie Szkoły.

4-LETNIA KOEDUKACYJNA SZKOŁA HANDLOWA P. M. S. W BARANOWICZACH Zreorganizowana według o-tatniej ustawy o ustroju szkolnictwa, przyjmuje uczni do klasy I-ej ze świadectwem ukończenia 7-mioklasowej szkoły powszechnej lub 3-klas. gimnazjum; do następnych klas ze świadectwem promocyjnym innych szkół handlowych. Uprawnienia Szkoły równoznaczne z maturą gimnazjalną. Internaty dla chłopców i dziewcząt. Instytucje państwowe i samorządowe placą całkowite czesne (35 zł miesięcznie) za dzieci swych pracowników. Nauka rozpoczyna się w dniu 1-go września r. b. Zapisy przyjmują i szczegółowych informacji udziela Kancelaria Szkoły przy ulicy Senatorskiej 121, telefon 177. Dyrekcja.

LEON WOŁĘJKO. Pogaduszki mejszagolskie. „Komunikacja”.

Jeszcze na wiosna poczęła mnie baba głowa durzyć coby, uwezwę żyta, do Kaliwarji iść. A baba charakterna! Jeśli jaka postanowienia u jej wyjźdi — niema tobie, człowieku, ratunku, i płaczem strasy i żałość w tobie podymuji i pod broda głodzi — żeb tyko do swegojo dójś...
Znaniem tego — tylko co żyta my użeli i mów do mnie moja Karuśka: „patrzaj, Wincuk! — póki jarzyna na polu dośpieji — pora i Panu Bogu pomodlić się! Ja wiem, mówi, co ty — heretyk zakajany i z chaty poruchać ciebie ciężko, ale nie na to ja cały rok koszuli twoje myła i zacirka tobie gotowała żeb ty od wiary katolickiej i od ludzi uciekał! Pójdźmi, mówi, do Kaliwarji z grzechow oczyścić się i pokupić różne sprawom, bo jaipara złoty przypasila i czasu teraz mam! Wysłuchał ja tej mowy, poskrobał się i mówia: „nu, to dobrze. Karuśka. Kiedy już obowiązkowie cheesz coby ja do piekła nie poszed — to niechaj tak będzie jak ty cheesz! Zażoła ja kobyłka do drabinki i posunim się chłtorego dnia do miasta. Ale tyko ty mnie raniej powiedz — żeb przybrać się do drogi ja pośpiał!”
Baba pomyślała co ja śmiejam się — i dawaj krzyceć ze złości: „nie śmiejesz, mówi, ty poganiecie parszwy! Ot, śniła ja, co ciebie djabeł rogały na szpikulek jak kielbasa trzyma i nad ogniem piekielnym grzeji — a ty wyrabia się nogami i gwałtu od

Zadziwił się ja haniebnie tej dobrości i myśla sobie: „nu-u... — zara będą ja, kiści interes!” I tyko co tak pomyślał — Karuśka siadła kole mnie na zydelku i taka mowa poczęła: „Stuchaj, Wincuk! Przygotowała się już ja do miasta okuratnie. Syrow kilka wycisnęła i jakow półkoppy mam — coby gościnka, znaczy się, stryjenca Antoniowej zawięść. Kobyłka niechaj w chacie postoi — znakiem tego, co ugor trzebodzi orać — a my z tobo awtobusem do miasta zajędzim i u stryjenki Antoniowej przenocujim. Ty Wincuczek, jutro na raneczku odzień się czyszej a ja syry i jakki do kobiałki złoza i posunim się my do miasta, do Kaliwarji — coby sumlenia twoja z grzechow wycyścić!”
Ja nie nie odpowiedział, — tyko poskrobał się za głowa i poszed do stodoły — kobylice wody dać...
Na drugi dzień, pośniadawszy, przyszli my do miasteczka, na ryneček — gdzie stali dwa awtobusy. Jeden był kapeczka naprzód wysunęszy się a drugi stał na stronie — ale obydwaj byli stare, zapylone i brudne. Karuśka siadła do tego co na przodzie stał i zdęwszy chusteniutka z głowy, pot wycierała poczęła a ja postawił kobiałka na podłoga, skreślił bankrutka i zakurzył. Słońce już był wysoko, gorącości robiła się coraz większa ale w awtobusie siedzieli tyko my dwoje. Kapeczka poczekawszy maszyna zakochała się i do strzodka weszli dwie paniusi. Jedna — wysoka, chuda, w okularach na nosie i w kaftaniku z mankiętami, a druga — niziońka, gruba, ostrzyżony się jak chłopezak i z golemi ręcami aż po szyja. Obiedwie mieli koszyki i, musi, prowizja, na wsi nakupiwszy, — do miasta wieźli. Wślad za imi wwalili

do awtobusu jakici rybak z wędwo wisko i torbo a obok jego siad młynarz, calusiński w macę wypekawszy się i z butelko mlaka w kieszeni. Paniusi popatrzyli na młynarza, cości poszeptali się między sobo i przesiadli na druga ławka. Tymczasem w drzwiach pokazał się młody panicz w jasnym garniturze — ale, obaczywszy młynarza, poszed do drugiego awtobusu i wlaz do strzodka. Cicho zrobiło się nawokoło tyko rybak wybrał gazeta z kieszeni, wysypał na jo ryba z torby i poczoł liczyć plotki i okuni. Młynarz poruchał się tak samo i dawaj tak smagle smoktać z butelki mlaka — co obiedwie paniusi, zabrawszy koszyki, cymprzedziej wynieśli się do drugiego awtobusu. Na ich miejsca wlaz do strzodka żownierz, trzymając pod pachu baraniny tyłek, zawinięty w malusiński papieruszek, cały mokry od wilgoci. Oba cyszwy takiego sąsiada, — młynarz i rybak przesiadli naprzeciwko a tymczasem na rynku zrobił się szum i w awtobusie pojawiła się chęwa bab z woreczkami i koszykami. Wieźli jagody, grzyby i kurczuki...
Towaru i narodu przybywało coraz więcej ale niewiedacia było ni konduktora ni szofera. Już obydwaj awtobusy byli pełnusiurkie pasażerów a kuźdy spieszyl się do miasta — tyko nicht nie mog zgdnać: chłtory awtobus pójdzi raniej? Młynarz mówił: co jeśli on pierzsy nie pojedzi — nie zostani się ani jednej szuby w całym awtobusie; rybak — stękał: co jemu może cała ryba zgnić — póki do chaty jo dowiezi, a żownierz nie nie gadał tyko czapka zdjół z głowy i baranina jo zakrył. Gruby pan z dębowa pałko zył się jak najwięcej. Przeklinał i hałasował haniebnie — nareście wyskoczył z awtobusu i do policji po-

szed. A tu okurat — poczęła się sprzećka między awtobusami. Chuda paniusia w okularach krzyczała co ona musi jechać pierzsa bo na obowiązek spóźni się haniebnie — ale baba z kurczukami tłumaczyła — co obowiązek nie uciekni i gorzej będzie jeśli kurczuki na koniec rynku przyjadą i cenna na ich okuratnie spadni. Kłótnia robiła się coraz smaglejsza i byłaby może poczewszy się bitwa legularna żeb nie pojawił się gruby pan z policjantem i nie zameldował co szofery z konduktorami kapió się w rzece i zara przyjdo...
Na ta wiadomość zrobiło się kapeczka spokojniej i do naszego awtobusu wbił się nowy pan z ogromniasto, składano, żelazno łożko. Młynarz, obaczywszy co dzieje się, aż podskoczył ze złości. Zerwawszy się z miejscy, chwycił za łożka i chciał z awtobusu wyrzucić ale nowy pan, stojąc na ziemi za schodkami, wparsie nogami w kamieni i z całej siły wypchał żelazo do strzodka. Młynarz był silniejszy i byłby może łożka ze strzodka wyrzuciwszy, ale rybak i baba zjejrzeli co cała mąka ze spodni młynarza — pomalusińku przechodzi na ich odzienia — i dawaj tasko jego prosić żeby przestał wojaować bo i odzienia im zgłumi i cały towar pociśka. Karuśka, postawwszy kobiałka z syrami na kolany, dziwowała się ha niebie, patrząc na ta facecja, nrod poczoł uspokajac się, tyko młynarz burzał pod nosem ale i ten, na końcu, chwycił się za butelka i poczoł mlaka pić. Jak raz w ta pora przyszli, wykapszwy się, szofery i konduktury — zakreślił maszyna i — pojechał...
My pierzse — datęgo!
Po drodze — narodu przybywało. Zrobiło się tak ciasno co i stać nie

było gdzie. Konduktor uczeplił się na schodach jak nietoperz, baby koszyki pozbierali na kolany, rybak schował torba pod ławka, młynarz pusta butelka wyrzucił przez okna a łożka skrzypliała i kiwała się na strzodku awtobusu Okny byli poodmykane i zrobiło się kapeczka ziemnie. Gruby pan z dębowa pałko, siedząc kole żownierza, pilnował coby baranina na kolany jemu nie wjechała, baby poczeli drzezać, rybak nasunął czapka na oczy i zasnoł okuratnie a młynarz łajał pocicho tego pana co wioz żelazna łożka. Zdaleka jakby gdzieści zagrzmiął i poczoł kropić deszcz. Awtobus jechał jak na raku — aż nagle jakaści baba strzykała nieswoim głosem i chwyciła się za głowa. Pokazało się — co rybak, zasnewszy, wypuścił wędwońska z ręki i okuratnie wderzył w oka babie, co wiozła kurczuki. Przelećka się baba haniebnie i skoczyła do rybaka ale, dawszy się ob łożka, — wywaliła się Karuśce na kolany. Kobiałka spadła na ziemia, jakki i syry pokocił się na podłoga i przepadli między butami. Chęcia Karuśka swoj gościnnie zbierać, ale po ruchać się w ciasności nie mogła, tyko widziała, biedulka jak coraz to chtości syry nogami dratujł jałki ciska. Tymczasem deszcz lał już okuratnie, ludzi poczeli od okien uciekać, ale w ta pora cości wypaliło jak z harma ty i szofer, odwróciwszy się do wszystkich, powiedział co pekla jemu kieszka i dalej jechać on nie ma siły...
Tak skonczyła się nasza jazda do Kaliwarji. Przyszli my do stryjenki Antoniowej piechoto, zmokszy i biez gościnka — i pomyślał ja sobie, co choć maszyna — mądra fizyka ale kobyłka, dlatego — pewniejsza!

WIĘŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Pożyteczna praca Powiatowego Komitetu L. O. P. P. w Stołpcach.

Staraniem Komitetu Powiatowego L.O.P.P. w Stołpcach pod przewodnictwem Pana Starosty Powiatowego Antoniego Kulwiecia została zorganizowana w dniu 1 lipca r. b. miesięczny kurs wyszkolenia drużyn O.P.G. i technicznych. Zawdzięczając uświadomieniu

mienieni nie żalowali wysiłku i chętni poświęcali kalkowice swój wolny czas na pracę społeczną, co zostało należycie ocenione przez słuchaczy i wywołało obustronne zadowolenie. W dzień 7 sierpnia r. b. w obecności władz miejscowych i większej ilości



Uczestnicy zamknięcia kursu wyszkolenia drużyn O.P.G.

miejscowego społeczeństwa zapisało się na fakowy około 70 osób, z powodu jednak niefortunnego wyznaczenia terminu na powyższy kurs w okresie letnim, w okresie gorąckiej pracy w polu oraz urlopow w sferach urzędniczych, stałyby słuchacze uczęszczało około 45. Pomiędzy prelegentami i słuchaczami nawiązała się bardzo żywa łączność i zainteresowanie tematem, co świadczy o całkowitem zrozumieniu sprawy. W charakterze prelegentów były następujące osoby: 1) prof. gimn. państw. p. Włocława Marjan, 2) Pow. Instruktor Zonon Piotuch, 3) Powiatowy Lekarz Czesław Przyborowski. Po-

ci społeczeństwa odbyło się uroczyste zamknięcie kursu. Przemówienie w zastępstwie chorego p. Starosty Kulwiecia miał wiceprezes Komitetu major Bezeg, który w krótkich słowach scharakteryzował ważność i znaczenie kursu. Kierownik kursu p. Zenon Piotuch dziękując za liczne zebranie się krótko i treściwie scharakteryzował przyjął pracę w terenie, poczem nastąpiło ogólne zdjęcie, orkiestra Straży miejscowej odegrała kilka utworów na cześć Niepodległej Polski i zebrani pełni otuchy i wiary w swoje siły opuścili ośrodek L. O. P. G.

Polscy żołnierze ratują z nurtów Niemna strażników litewskich.

Z Druskińki donoszą, iż onegdaj podczas kąpieli na rzece Niemem począł tonąć jeden z kąpielących się oficerów litewskiej straży granicznej.

Do tonącego przepłynęło dwóch strażników litewskich, którzy wobec silnego prądu oraz wiatru nie mogli wydobyć na brzeg ofiara. W trakcie borykania się z żywiołem i nawoływaniami podpłynął kajak jakiegoś sportowca litewskiego, który pośpieszył tonącemu na ratunek.

Niestety trzy osoby nie mogły poradzić z tonącym, gdyż każdy z ratujących szedł na dno. Zmagania te zauważył na sąsiednim brzegu patrol KOP, który łodzią pośpieszył na ratunek i po pewnym czasie wszystkich Litwinów wydobył z topieli i przewiózł na teren litewski.

Wypadek uratowania Litwinów przez żołnierzy polskich spotkał się z ogólnym uznaniem w komendzie litewskiej straży granicznej i wśród okolicznej ludności.

Wielka bitwa litewskiej straży granicznej z przemytnikami.

Na odcinku granicznym Marcińkańce w dniu wczorajszym o świcie straż litewska sto czoła zaryła walkę z bandą przemytniczą liczącą z górą 10 przemytników. Po przeszło 20-minutowej strzelaninie przemytnicy zdążyli zbiec w okoliczne lasy.

Podczas strzelaniny jeden ze strażników litewskich został śmiertelnie postrzelony, zaś jeden z przemytników zabity. W czasie utarczki przemytnicy pozostawili 5 worków z najprzedniejszym tytoniem litewskim. Jeden z przemytników ratując się ucieką na teren polski wpadł w ręce patrolu na szego KOP wraz z workiem towaru pochodzącego z przemytu.

Budować piorunochrony! Pokłóście piorunowe.

W pow. świeciańskim od uderzenia pioruna został zabity mieszkaniec wsi Chmynki Michał Sierozny i ciężko porażona Helena Tumasz.

Z tej ze przyczyny we wsi Miciniża gm. Szemielowszczyzna spaliły się stodoły z te gorocemni zbiorami na szkodę kilku gospodarzy.

Przymusowe lądowanie samolotu.

Onegdaj rano na polach zaścianka Szerowo gm. Kozłowski wyładował wskutek defektu silnika samolot wojskowy lecący z B. Podkleskiej do Lidy. Wodowóz samolotu zostało niezauważnie uszkodzone, lotnik i pilot

los wyszli z katastrofy tej bez szwanku i po skutecznym naprawie samolotu, aparat wyruszył już bez żadnych przeszkód w dalszą drogę.

Zbrodnicza chciwość będzie ukarana.

We wsi Kaczonowo, gm. prozorckiej K. sakowa podpalła swoje zabudowania gospodarskie w celu uzyskania wysokiej indemnifikacji. Policja aresztowała podpalaczkę i osadziła ją w więzieniu.

Obecnie Kosakowa straciła gospodarstwo i na dobitkę odędzie karę więzienia za podpalenie.

FIRMA JAKÓB WINER i S-ka

w Lidzie ul. Suwalską 55 (przeniesiona po pożarze). Poleca wytworną konfekcję damską i męską, płaszcz, futra oraz wszelkie materiały manufakturowe w najmodniejszych kolorach i deseniach po cenach bardzo przystępnych.

Troki.

Impresje z miasta Siedmiu Jezior.

13 sierpnia Jego Magnificencja Rektor U. S. B. profesor Opoczyński wygłosił w Trokach w klubie Karaimskich odczyt „O higienie”. Znakomity prelegent mówił nie tylko o przepisach higieny ale o pięknie, warunkach klimatycznych i zdrowotnych Trok. Pan profesor Opoczyński jest już od dłuższego czasu gościem najwybitniejszego duchownego karaimskiego dostojnika Hachana Szajana Cham Szapszala, żywo interesując się rozwojem Trok i nawiązując bliski i serdeczny kontakt z całą trocką Karaimszczyzną, to też na pouczającym i ciekawym odczytce Rektora zebrano się ponad sto osób.

miestkowna w Trokach, jest dosyć skomplikowana jeżeli nie wręcz tragiczna. W Trokach niema przyzwoitego hotelu, ani pensjonatu, sale turystyczne w Schronisku Ligii Morskiej nie zachęcają do noclegu, prywatne domki niestanowią się ciasne i nie gwarantują komfortu, na karaimszczyźnie czysto i schludnie, ale również ciasno, jednym słowem, jeżeli chcesz się czuć wygodnie przespąć, to musisz zdobyć miejsce w autobusie i na noc wracać do miasta.

Troki mają idealne warunki aby się stać pierwszorzędnym miejscem wypoczynkowym, a kto wie czy i nie kuracyjnym, gdyż niedawno odkryto w Karaimszczyźnie źródło siarczane, brak im tylko człowieka z inicjatywą wprężyć ręką, któryby pomyślał o budowie wygodnych hoteli i pensjonatów. Obecny burmistrz Trok jest zbyt stary i więcej dba o swój spokój i wygodę niż o rozwój i przyszłość miasta, prztem o ile słyszałem cierpił na ten zanik pamięci, gdyż jak przed przeszło dwoma laty kazał zdjąć do naprawy Orta z kolumny pamiątkowej w rynku, tak dotychczas królewski ptak, godło naszego państwa nie wrócił jeszcze na dawne swoje miejsce, widocznie czcigodny staruszek zupełnie o nim zapomniał.

Cudowna słoneczna pogoda, oraz dwa dni świąt, ściągnęły do Trok moc wycieczkowiczów, tak że Spółdzielnia Autobusowa zmuszona była postawić do dyspozycji gości znaczniejszą niż zwykle ilość autobusów kursujących pomiędzy Wilnem a Trokami, pomimo tego już w sobotę autobusy były przepełnione, a w niedzielę i poniedziałek, szturmem trzęcha było zdobywać miejsca tak w tamtą stronę jak i zpowrotem.

Bliskość Trok od Wilna, łatwość komunikacji (około godziny autobusem), oraz malowniczość i czar Trockich jezior, predestynuje Troki na miejscowość, do której wlnia nie zjeżdżałby tłumnie na koniecówki, (to jest od soboty po południu do poniedziałku rano), lub nawet na dłuższy pobyt. Czyż można bowiem wymarzyć sobie idealniejsze miejsce wypoczynku dla starających nerwów, jak te piękne jeziora z malowniczymi wyspami, z całą gamą kolorów igrających na wodzie, polyskających złotem lub przechodzącej ze szmaragdu w szafir strobę do oświetlenia, by się przemienić w srebrną łuskę pod promieniami księżycy. Bajecznie czyste powietrze, wielka tafla wód, cisza i zieleni wysepki kuszą i nęcą mieszczuchów, którzy chętnie wydają 2 złote na autobus by się w ciągu dnia upić świeżym powietrzem. Niedługo zapewne pragnąłby w tym uroczym zakątku zostać na parę dni, lecz niestety sprawa

Popierajcie Ligę Morską i Rzeźną!

U osób przynębionych, wyczerpanych, niezadowolonych do pracy, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” pobudza obieg krwi, wzmacnia zdolność wysilenia i chęć do pracy. Zadać w aptekach i drogeriach.

Konsekracja Biskupa-Nominata pińskiego.

Jak już wczoraj donosiliśmy w dn. dzisiejszym o godz. 9.30 rano w kościele św. Kazimierza odbyło się uroczyste Konsekracja Biskupa J. E. Ks. Biskupa-Nominata Pińskiego Kazimierza Bukraby.

na samolotem i zamieszkał u znajomych swych pp. Wielhorskich. Ponadto do Wilna przybyła cała Kapituła Pińska na czele z ks. prałatem Iwickim.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św., poczem J. E. Ks. Arcybiskup Mohylowski Edward baron Ropp w asyście Księży Biskupów Kazimierza Mikołaja Michalkiewicza Sufragana Wileńskiego i Wikariusza Generalnego Archidiecezji Wileńskiej i Biskupa Rancana, Sufragana Ryskiego i Generalnego Wikariusza Archidiecezji Ryskiej i Wice Marszałka Sejmu Łotewskiego przystąpił do Konsekracji Biskupiej. Przed przystąpieniem do uroczystości Konsekracyjnej odczytane zostają Bulle: Konsekracyjna, Nominacyjna nadesłane przez Ojca św. oraz listy Papieża do Kapituły i diecezjan.

W uroczystościach Konsekracyjnych weźmie udział delegacja diecezjan z Polecia, oraz bracia Księża Nominata. Kapituła Wileńska z J. E. Ks. Metropolity Wileńskiego na czele weźmie udział w Konsekracji Ks. Bukraby a następnie w przyjęciu wydanem przy tej okazji.

J. E. Ks. Biskup Bukraba przybył w dniu wczorajszym do Wilna i zamieszkał u ks. prof. Świrskiego. J. E. Ks. Metropolita Ropp przyjechał do Wil-

J. E. Ks. Biskup Bukraba urodził się 23 listopada 1885 roku w Grodnie. Szkoły średnie ukończył tamże Do Seminarium Duchownego uczęszczał w Petersburgu, a po ukończeniu go w roku 1908 został wyznaczony wikariuszem w Mińsku. Podczas pobytu swego w Mińsku brał żywy udział w pracach społecznych i oświatowych.

W roku 1920 został powołany na stanowisko kapelana wojskowego, był następnie objął dekanat Piński a następnie dekanat i probostwo w Brześciu n. Bugiem.

Wyższe studia Ks. Biskup Bukraba odbywał w Uniwersytecie w Inzbruku Tyrolskim.

Wybryk rozwodrzzonego narybku komunistycznego.

Wybicie szyb w redakcji „Kurj. Wileńsk”.

Wczoraj w biały dzień, bo o godz. 17.25 na oczach tłumy przechodniów banda wyrostków, złożona z około 10 osób, wnosząc okrzyki, wśród których górował „Precz z rządem faszystowskim”, cisnąła salwą kamieni w okna redakcji „Kurjera Wileńskiego”, wybijając siedem szyb. Pokoje lokalu redakcyjnego zasypane zostały odłamkami szkła i kamieniami wielkości dwóch pięci.

Powstało zbiegowisko, sprawy rzucił się do ucieczki. Dzięki jednak szybkiej orientacji posterunkowego, pełniącego służbę przy ul. Mickiewicza, dwóch z nich ujęto.

Nie wiemy, co bardziej podziwiać, bezcelność wyrostków, dopuszczających się ekcesów na prywatnej ulicy w godzinie największego ruchu, czy też bezdenną głupotę metod tej „demonstracji politycznej”.

Sąd okręgowy uchylił konfiskatę „Kurjera Wileńskiego”, zarządzoną przez starostwo grodzkie.

W dniu 2 lipca z polecenia Starostwa Grodzkiego m. Wilna został zajęty nakład „Kurjera Wileńskiego” Nr. 148 za wyroknowanie p. t. „Szpieczy przed sądem dorocznym” sprawozdania z odbytej rozprawy. Prokuratura przy sądzie okręgowym, zgodnie z wnioskiem Starostwa, wystąpiła do sądu o zatwierdzenie zajęcia.

prokuratora, sąd postanowił zajęcie wzmiankowanego nakładu „Kurjera Wileńskiego” uchylić.

W rezultacie, po zaznajomieniu się z całością sprawy i wysłuchaniu wniosku

Decezyje sąd oparł na tych zasadach, iż artykuł p. t. Szpieczy przed sądem dorocznym” zawiera w sobie dane wyluszczone w sentencji wyroku oraz w motywach przewodniczącego sądu, wyluszczone w myśl art. 372 KPK. Przy drzwiach otwartych.

Z tych względów sąd nie dopatrzył się w sprawozdaniu cech przestępstwa z art. 305 p. 3 KK, na co wskazywało Starostwo.

Masowa ucieczka z szeregów komunistycznych.

Narady w Mińsku nad wynalezieniem środków ratunkowych — Ekspedycja ratunkowa.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy Komunistyczna Partia Z. B. przeżywa ciężką kryzys, który wobec braku zainteresowania ideą komunistyczną wśród członków partii doprowadził do rozłam. Rozłam nastąpił z powodu tar, które wytworzyły się w partii z powodu zarzutów o nadużycia finansowe popełniane systematycznie przez prezydium zarządu partii i poszczególnych kierowników oddziałów K. P. Z. B.

Wielnie jak również i na prowincji i w woj. Nowogródzkiem zmalała do minimum. W Wileńszczyźnie z Komitetu wystąpiło 67 komunistów którzy na wet zobowiązali się złożyć deklaracje lojalności państwową. Również mnóstwo komunistów — członków Komitetu K. P. Z. B. opuściło szeregi „czernego sztandaru”.

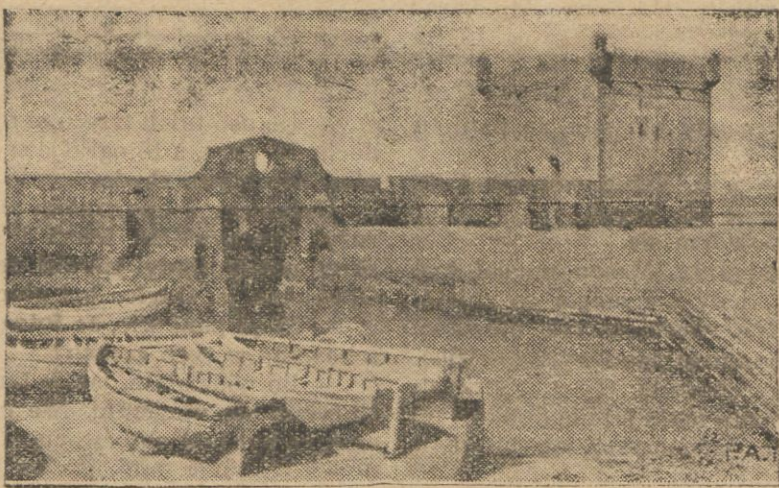
W związku z wykrytymi nadużyciami w Komitecie Wileńskim przydzium tego komitetu zostało zawieszono, zaś prezesa wezwano do Mińska. Ponieważ prezes Komitetu nie usłuchał rozkazu partii zamierzano go sprowadzić do Mińska podstępem ewentualnie postawić go w stan oskarżenia i wydać na niego wyrok zaoczny. Wobec tego, że prezes Komitetu nie czuł się pewnie ze względu na tropie nie go przez policję jako działacza antypaństwowego a delegat Partii wywalał go do Mińska i groził następstwami — zbiegł on w niewiadomym kierunku, zacierając za sobą ślady.

Masowa ucieczka z szeregów komunistycznych poruszyła do głębi pro wrodry akcji komunistycznej w Mińsku. Wiadomość o rozłamie w Komitetach Okręgowych również przynębiająco odbiła się w sferach Kominternu w Moskwie. Zebrana w Mińsku narady czajna narada przydzium Partii Komunistycznej z udziałem znanych hromadwoców Rak Michajłowskiego, Mioty, Szurina, Pucanowicza i innych ob radowała nad wynalezieniem środków zaradczych by uchronić Komitet ty od zagłady na terenie województwa wschodnich.

W związku z ucieczką prezesa Komitetu Okręgowego Wileńskiego oraz rozłamem wśród członków Komitetu i Partii działalność komunistyczna w

Postanowiono naprzęd wydeleować na teren ziem północno wschodnich kilku zaufanych delegatów, którzy mają za zadanie przeprowadzenie reorganizacji w Ionie Komitetów Okręgowych i Rejonowych. Delegaci ci opuścili już Mińsk i zapewno są już na terenie polskim.

Starożytny port wojenny.



Północne wybrzeża Afryki zachowały wiele pięknych zabytków z dawnych wieków. Na ilustracji naszej widzimy otoczony murem dawny wojenny port portugalski w Mogador

Zabójca Stefana Sawickiego przed sądem apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny w Wilnie na sesji z dnia 20 sierpnia rozprawył sprawę Jana Baryczewskiego osadzonego w więzieniu w Siedlcach, oskarżonego z art. 1455 KK.

Jan Baryczewski, notoryczny defraudant leśny, pod wpływem obawy przed represjami, jakie zamierzał dotkliwie stosować gajowy Stefan Sawicki, zadał mu 6 śmiertelnych ran strzałami z dubeltówki. Wszystkie poszlaki były przeciwko oskarżonemu.

Działalność świadomości i z premedytacją. Był skazany wyrokiem Sądu Okręgowego na dożywotnie ciężkie więzienie. Sprawa ta była rozprawywana przez Sąd Apelacyjny w Pińsku, ale Sąd Najwyższy wyrok uchylił, uznając za słuszny wniosek o kasację.

Sprawę odesłano do Sądu Apelacyjnego w Wilnie. Tu po zeznaniach dodatkowego świadka k. Wiktor Mielko, kolegium sądczego w składzie: sędziowie Wyszynski i przewodniczący, Eydrygiewicz (referent) i Borycki, zważywszy przynajmniej to do winy i skrucie oskarżonego, postanowiło karę zmniejszyć, w części dotyczącej wymiaru dotych-

NOZYCAMI PRZEZ PRASĘ.

Kryzys i Sowiety.

Wiele mówiące zestawienie. Niedługo istnieje powód, dla którego kryzys światowy jest zjawiskiem miłym dla Sowietów. „II. K. C.” przynosi artykuł, noszący tytuł „Zabawne pomysły walki z kryzysem w Ameryce”. Pośród istotnie „amerykańskich” pomysłów, znajdujemy jeden, wielce charakterystyczny:

„Modem jest również hasło „trade with Russia”, handlujemy z Rosją”.

Propaganda dobrze działa. Propaganda dobrze działa. I skutecznie. Coraz częściej ostatnio pojawiają się pogłoski o niedalekim uznaniu Sowietów przez Amerykę.

Sensacyjne oskarżenie.

Pisma zamieszczają następującą wiadomość:

W związku z zamiarem nadania posłowi litewskiemu w Londynie Sidzikauskowi godności doktora honoris causa uniwersytetu kołowieńskiego ogłasza „Voss. Ztg” sensacyjne relacje.

Diennik twierdzi, że Sidzikauskas przywłaższył sobie wielkie sumy otrzymane od kon sulów litewskich w Niemczech w okresie wie Zatrzymać miał on m. in. około 100.000 mk. niemieckich przeznaczonych na stypendia dla letniego swego urzędowania w Berlinie. studentów litewskich i opiekę nad obywatelami litewskimi

Diennik przypomina, że Sidzikauskas był ubogim nauczycielem ludowym. Pobierał w Berlinie względnie niskie pobory. Obecnie zaś jest już właścicielem kilku kamieni w Berlinie.

W związku z tem mówi się o bliskich st sunkach posła litewskiego z byłym kurjerem sowieckim, który, nadużywając pieczęci dyplomatycznej, przemycił z Rosji sowieckiej złoto i klejnoty.

Te zarzuty kryminalne diennik łączy z politycznymi grzechami Sidzikauskasa wobec Niemiec. Polegały one na komunikowaniu się z gubernatorem Kłajpedy, Merkiem i osmieleniu go w jego polityce, podczas gdy w Berlinie Sidzikauskas udawał zwolennika litewsko niemieckiego porozumienia.

Wobec tego, że Sidzikauskas był rzecznikiem spraw Litwy w Hadze; rewelacje pisma niemieckiego przysły, jako zaraz po wyroku, bardzo nie w porę. Mogą być rozmaicie rozumiane.

Anglik o Sowietach.

Tym razem nie jest to Bernard Shaw. I relacja całkiem inna. „II. K. C.” zamieszcza sprawozdanie z odczytu o Rosji, wygłoszonego w Londynie przez młodego Anglika Fullera, który odbył dwumiesięczną podróż po Rosji na własnym samolocie, mocno ni jąjąc się z wytkniętą marszrutą dla „inturistów”. Wrażenia prelegenta konkludują się następująco:

Istnieje powieść Welsa p. t. „Wyspa doktora Morrow”. Bohaterem tej powieści jest pewien niezupełnie normalny uczyony, zajmujący się na pustynnej wyspie zamianianiem rozmaitych zwierząt w istoty przypominające człowieka. Psy, świnie, małpy, byki, szakale, przyjęły po długich miesiącach meki pod nożem zrecznego chirurga zarówno zewnętrzny wygląd, jak i niektóre psychologiczne cechy człowieka. Chodzili na tylnych kończynach i posiadali dar mowy. Lecz przestając być zwierzętami, stworzenia te nie stały się jednak ludźmi.

Powieść tę zacytował swoim słuchaczom Fuller. „Sowiecka Rosja — powiedział on — jest pokolejona do potężnych rozmiarów wyspą doktora Morrow. Różnica polega jedynie na tem, że zwarjowany lekarz usiłował zamienić zwierzęta w ludzi, podczas gdy bolszewicy z nieubaganiem okrucieństwem niemniej szalnych eksperymentatorów usiłują zrobić z ludzi okropnie i fantastyczne dziwotwory”.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

Teatr „Lutnia”. Dziś, w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 4 m. 15 znakomita sztuka A. Tolstoja i P. Szczegolewa „Azeł”. Rolę tytułową kreuje jak zwykle Józef Winawer. Wczoraszni o godz. 8 m. 15 po raz drugi bajećna farsa Laurent Dilleta „Kłopoty Bourrachona”, która na premierze wywołała salwy śmiechu i huragan braw. Reżyseria Boneckiego. Udział Winawera.

Teatr Letni. Dziś, w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 1 w poł przygłował dla Wilnian przemiana niespodziankę dającą po specjalnie zmniejszonych cenach Poranek, na którym dana będzie wspaniała rewja Morską Oka w wykonaniu gości Gruszczyńskiego, Sempolińskiego, Carnero, Kozłowskiej i in. „My dajemy pieniądze”.

Po południu o godz. 4 m. 15 po raz trzeci kapłan rewja „My dajemy pieniądze”, która już na premierze zdobyła sobie markę najwspanialszej i najefektywniejszej rewji, jako Wilno kiedykolwiek oglądało Ceny zmniejszone. Wczoraszni o godz. 8 m. 15 drugi seans tej samej rewji, gromadzącej Łeznie, tak surowych krytyków i znawców pieśni i tańca, jak i szeroką masę publiczności, spragnionej radości i bezstroskiego śmiechu.

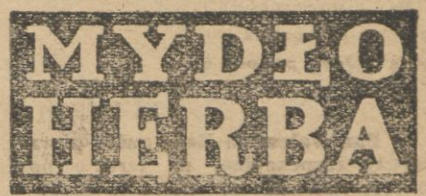
W poniedziałek dnia 22 b. m. o godz. 8 m 15 Dyr. Sempoliński, mimo ogromnego nakładu kosztów, nie odstępując tradycji Te atrów wileńskich, zgodził się na to, „tan poniedziałek”, na którym ci, których kryzys nie oszczędził, będą mogli przypomnieć o ciężkich warunkach dnia dzisiejszego i rozkoszować się za drobną stosunkowo kwyte sudowną pieśnią Gruszczyńskiego, przewijającym tańcem Leitzkówny, humorem Sempolińskiego i w ogóle bawić się i podziwiać wszystkich z pp. Carnero, Kozłowską, Sulimaję szczołm na czelno.

Teatr Letni. W poniedziałek 22 b. m. o godz. 8 m 15 bajećna rewja artystów Morską Oka „Weź ten kwiatek na zadatek” Ceny zmniejszone. Teatr Lutnia. W poniedziałek 22 b. m. o godz. 8 m 15 po raz ostatni „Azeł”. Ceny poniedziałkowe. W Parku im Żeligowskiego. Dziś po raz drugi i ostatni, występ ulubieńców sł. licy, artystów teatru „Morskie Oko” Stanisławy Nowickiej (królowej tangi) i Karola Hanusza (króla piosenki i parodji). W programie najlepsze przeboje rewjowe. Koncertem dyryguje kapela. Michał Malachowski. Początek o 8.15 wiecz. Wejście 40 gr.

zasadne wyroki uchylić i skazać Jana Baryczewskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, z zasądzeniem kosztów sądowych na 1200 złotych.

Tajemnica czystej zdrowej cery..?

niezrównane



RADJO

NIEDZIELA, dnia 21 sierpnia 1932 r.

9:00: Cicha msza z Ostrzej Bramy z koncertem organowym; 9:45: Muzyka z płyty; 10:10: Transm. rajdu awionetek; 10:55: Kom. mel.; 11:00: Transm.; 12:50: D. c. rajdu; 13:00: „Nauka zawodu jako zagadnienie pracy” — odczyt; 13:15: Muzyka; 13:50: D. c. transmisi rajdu awionetek; 14:00: „Jak się ustrec chorób żołądka” — odczyt; 14:15: Koncert; 14:30: „Porady weterynaryjne”; 14:50: Koncert; 15:05: „Plan pracy zespołu przysp. rolnego” — odczyt; 15:25: Koncert; 15:40: Audycja dla młodzieży; 16:05: Audycja popularna; 17:00: Koncert; 18:00: „Nie masz pana nad ulaną” — felj.; 18:20: Muzyka tan.; 19:10: „Hipolit Korwin Milewski” — pamięć nikars. polityk, działacz; odczyt; 19:30: Skrzynka techn.; 19:50: Progr. na poniedziałek i rozmaitości; 20:00: Koncert; 20:45: Kwadrans literacki; 21:00: D. c. koncertu; 21:50: Wiad. sportowe z prowincji; 21:58: Wileński kom. sport; 21:58: Wiad. sportowe; 22:00: Muz. taneczna; 22:40: Wiad. sport. 22:50: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 sierpnia 1932 r.

11:58: Sygnal czasu, 15:10: Program dr. 15:15: Orkiestra hotelu Savoy w Londynie na płytach. 15:35: Kom. mel. 15:40: Audycja dla młodzieży. 16:10: Muzyka francuska (pły ty). 16:40: Pogadanka francuska. 17:00: Kom. cert. 18:00: „Pan Kochanowski i czasy dzisiejsze” odczyt. 18:20: Muzyka taneczna 19:15: „Asymilacja i denacjonalizacja” odczyt litewski. 19:30: Program na wtorek. 19:35: Prasowy diennik radiowy. 19:45: Wileński komunikat sportowy. 20:00: „Dramat wśród lodów” feljeton. 20:15: Muzyka taneczna. 20:25: Operetka z Clechowska pt. „Królowa miliardów” Fala.

NOWINKI RADJOWE.

„SYMFORJA ALPEJSKA” R. STRAUSSA. Dzisiaj w niedzielę o godz. 11 rozgłoszenie radiowe transmitywa z Salzburga „Symfonie Alpejska” Byszarda Straussa, wykonana po raz pierwszy w Berlinie w 1915 roku. Dzieło to jest wizerunkiem przyrody, widzieli przez wrażliwego artystę i oddanej z maeztry techniki orkiestralnej Straussa. Kompozycje surowe walek ilustracyjnej, podany w przypiskach do partytury, które są wspaniałym dziełem fantazji słuchacza. Wskazuje one taki przebieg wtku muzycznego: noc, marz w górę, las, wzdłuż strumienia, wodospad, wiza, kwiaty łąki, na hali, niebezpieczne chwile u szczytu, elegja, zbliżanie się burzy, zejście, zaniecz. noc.

ULANI, ULANI! MALOWANE DZIECI! O godz. 18 dawno niesłyszany prelegent red. Jan Piotrowski w języku i barwnym odczytę pt. „Nie masz pana nad ulaną”, nawiązuje do wielkiej miłości, jaką cały naród otecza nasza bohaterka i wspaniała jazda, posiadająca tak świetne karty w historii od Grunwaldu aż po dzień dzisiejszy

PAMIĘTNIK H. K. MILEWSKIEGO. O godz. 19.35 usłyszą radiosłuchacze odczyt p. W. Piotrowskiego o niedawno wydanych pamiętnikach Hipolita Korwina Milewskiego, zawierających wiele ciekawych szczegółów z życia społeczeństwa wileńskiego w drugiej połowie XIX wieku i początkach XX.

DRAMAT WŚRÓD LODÓW. W poniedziałek o godz. 20 popularny prelegent „Skrzynki Technicznej” red. Wacław Frenkel wygłosi feljeton pt. „Dramat wśród lodów”, w którym na podstawie odnalezionych niedawno, pamiętników słynnej wyprawy balonowej do bieguna Andrego odmaluje straszliwą tragedję bohaterkich podróżników, zakończoną zagadką ich śmiercia w roku 1897 na lodowej wyspie. Dramat ten stał się wiadomym dzięki przypadkowemu odnalezieniu szcztaków ekspedycji przez szwedzki polawiacz fok „Bratwaag”.

ZMIANY W PROGRAMIE. Zwracamy uwagę radiosłuchaczy, że bli szejšia transmisja nabożeństwa z Ostrzej Brama rozpocznie się o godzinie 9.45 (nie jak podano o 9.30). Następnie w poniedziałkowej audycji dla dzieci zamiast pogadanki T. Byrskiego odczyta swój feljeton pt. „Stoń na karuzeli” p. Antoni Bohdziewicz.

Kupietwo przeciw nowemu kodeksowi karnemu.

Organizacje kupieckie przygotowują memoriał, który doręczony zostanie władzom w sprawie złagodzenia nowej ustawy egzekucyjnej i osłabienia ostrza przepisów nowego kodeksu karnego, wymierzonych przeciwko handlowi.

Sprawa ta ma być poruszona również w Izbie Przemysłowo-Handlowej. Najbardziej sfery kupieckie absorbują przepis, że w niedzielę i święta za pisemnym zezwoleniem urzędu skarbowego może być przeprowadzona egzekucja i że organy egzekucyjne mogą zarządzić otworzenie drzwi schowków i szaf, oraz ich przekazania, jako też rewizję osobistą.

Sfery gospodarcze i handlowe uznają również za niewłaściwą przysięge, przewidzianą w przepisach egzekucyjnych, jako środek zmuszenia płatników, aby ujawnili swój stan majątkowy.

Memoriał ten po rozpatrzeniu przez tułejšie władze będzie skierowany do odpowiednich ministerstw

